

Nikt mnie więcej nie zobaczy

(Walentyn Bieriostow)

Gąsienica uważała się za bardzo piękną, nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.

(...)

Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypęzła na największy kwiatek. Dziewczynka spostrzegła ją i zawołała:

– Co za brzydactwo!

– Ach tak – syknęła obrażona gąsienica. – Wobec tego nikt nigdy, nigdzie, za nic na świecie w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! (...)

I gąsienica wypęzła na drzewo. (...) Wyciągnęła z pyszczka jedwabną nitkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się nitka, owija gąsienicę raz, drugi, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.

– Och, jaka ja jestem zmęczona! (...) Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. (...) Obudziła się wreszcie. (...)

– Muszę przewietrzyć trochę mój domek – postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.

– Ach, jak pięknie pachną kwiaty! – gąsienica wychyliła się nieco. – „Nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza” – pomyślała. Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię, uniosła się do góry! I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę. „Co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka to nie moja wina, gorzej, że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą”. (...) A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:

– Ach jaki piękny!

– Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica – zdaje się, że o mnie. (...)

Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropelce rosy.

– Cóż to takiego? W lustreczku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami! Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne kolorowe skrzydła! – Patrzcie, patrzcie, stał się cud, jestem motylem! – i kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy. ■

(Źródło: Walentyn Bieriostow, „Nikt mnie więcej nie zobaczy”,
wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1963)